

Serdeczne
spotkanie
Chruszczowa
z przywódcami
Francuskiej
Partii
Komunistycznej



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
sobota, 26 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 73 (5021)

Wizyta w Muzeum Lenina Obiad u dziennikarzy

Trzeci dzień wizyty N. S. Chruszczowa we Francji rozpoczął się od zwiedzenia domu, w którym mieszkał Lenin w latach 1909—1912.

Premier radziecki wraz z żoną i córkami opuścił pałac ministerstwa spraw zagranicznych o godz. 8 min. 25 (czasu miejscowego). Liczne grupy paryżan i dziennikarzy oczekiwały na pojawienie się gościa radzieckiego witając go serdecznie. W drodze do domu Lenina N. S. Chruszczowowi towarzyszył minister Jacquinet, a pani Chruszczowa — żona ministra.

Orszak oficjalny przejechał aleją Galieni, Bulwarami Inwalidów i Montparnasse zatrzymując się na ulicy Marie Rose pod nr 4. Jest to szary typowy dom paryski z początków bieżącego stulecia. Mieszkanie, które zajmował Lenin, składa się z dwóch pokoi i kuchni i mieści się na pięttrze. Część mieszkania została przekształcona w muzeum.

N. S. Chruszczow został powitany przez delegację rady miejskiej Paryża. Mały sześciolatek chłopczyk wręczył pani Chruszczowej bukiet czerwonych róż. Obecny był również sekretarz FPK Jacques Duclos. Chruszczow podszedł ku niemu i wymienił serdeczny uścisk dłoni.

W drzwiach mieszkania Lenina N. S. Chruszczowa powitał sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thorez oświadczył: „Jesteśmy szczególnie radosi, przyjmując Was w tym skromnym mieszkaniu, gdzie żył i pracował Lenin — założyciel Związku Radzieckiego, wielkiego państwa socjalistycznego, które powierzyło Wam najbardziej odpowiedzialne i najtrudniejsze funkcje.

Paryż oddał Wam już swe serce dlatego, iż uznał w Was wiernego ucznia Lenina, człowieka, którego wielostronna i odważna inicjatywa przyczyniła się do niezwykłego rozwoju gospodarki radzieckiej, do polepszenia życia narodów radzieckich i do rozkwitu demokracji socjalistycznej, człowieka, który wniósł bezcenny wkład do walki o zachowanie pokoju”.

Przy zwiedzaniu mieszkania-muzeum żonie Chruszczowa towarzyszyła Jeannette Vermeersch, małżonka Maurice Thoreza.

Jak podkreśla agencja France Presse, goście radzieccy byli wyraźnie wzruszeni niebywale serdecznym przyjęciem zgotowanym przez tłumy paryżan. Oklaskami i okrzykami nie było końca, gdy premier Chruszczow opuszczał dom Lenina.

Dobry meldunek z kopalni „Konin”

25 bm — jedna z największych w kraju — kopalnia węgla brunatnego „Konin” wykonała przedterminowo kwartalny plan wydobycia, dostarczając na potrzeby pobliskiej elektrowni „Konin” 594,700 ton węgla. (PAP)

Wielotysięczny zgromadzony na chodnikach tłum paryżan zgotował premierowi radzieckiemu olbrzymią owację. Setki razy powtórzony był okrzyk „niech żyje Chruszczow!”. Gdy gość radziecki wszedł do domu, brzmiały na dach okrzyki „Chruszczow! Chruszczow!”. „Niech żyje Związek Radziecki!” Odpowiadając życzeniom tłumów Chruszczow ukazał się na balkonie domu powitany wianami, oklaskami i okrzykami.

Bezpośrednio potem N. S. Chruszczow udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie przy był o godz. 9. Gość radziecki przeprowadził rozmowę z prezydentem de Gaulle'em w obecności jedynie tłumacza. Od godziny 10 rozmowy były kontynuowane z udziałem A. Kosygina i M. Debré oraz ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego i Francji — Gromyki i de Murville.

Podczas gdy w Pałacu Elizejskim toczyły się rozmowy radziecko-francuskie, pani Chruszczow zwiedziła wraz z córkami dział sztuki starożytnej Luwru.

Odczyt J. Winiewicza

Komitet Wojewódzki PZPR w Poznaniu zawiadamia, że uprzednio odwołany odczyt wiceministra spraw zagranicznych J. Winiewicza na temat: „Aktualna sytuacja międzynarodowa” odbędzie się w dniu 26 marca br. o godz. 13 w sali konferencyjnej KW.

Na powyższy odczyt Komitet Wojewódzki zaprasza aktywną partijną i społeczną polityczną.

Rajd narciarski

Na trasy tatrzańskie wyruszyli uczestnicy tegorocznego wysokogórskiego rajdu narciarskiego. Na zdjęciu — wypocinek przy szalasy w dolinie Jarząbczej.

CAF — fot. Olszewski



W piątek po południu N. Chruszczow wziął udział w uroczystości otwarcia wystawy w gmachu mennicy francuskiej. Wystawa, zorganizowana wspólnie przez stronę radziecką i francuską, przedstawia na podstawie dokumentów archiwalnych tradycyjną przyjaźń między obydwojema krajami. Nosi ona tytuł: „Związek Radziecki i Francja w dokumentach archiwów radzieckich i francuskich”.

Otwarcia wystawy dokonał minister Gromyko.

Również w piątek we wczesnych godzinach popołudniowych N. S. Chruszczow był gościem Stowarzyszenia Francuskiej Prasy Dyplomatycznej, które podejmowało go obiadem wydanym w położonej na skraju Lasku Bułonskiego restauracji Pavillon Dauphine. Obiad piątkowy oczekiwany był z ogromnym zainteresowaniem przez kółka dziennikarskie i polityczne stolicy Francji.

Po obiedzie Chruszczow odczytał pierwsze zdania przemówienia, a następnie stojąc wysłuchał tłumaczenia całego tekstu. Gdy tłumacz skończył, Chruszczow od razu stworzył bezpośrednią atmosferę zwracając się do dziennikarzy: „A więc zadawajcie pytania, na które jestem gotów dobrze odpowiedzieć, na złe odpowiem kontratakami”. Tak zainaugurowana „konferencja prasowa” trwała kilkadziesiąt minut. (PAP)

Obrady sejmiku nauki polskiej

Wybór nowych władz PAN

Wczoraj w godzinach rannych — w siedzibie Polskiej Akademii Nauk, w Pałacu Staszica w Warszawie — rozpoczęły się obrady najwyższej instancji naszej nauki — Zgromadzenia Ogólnego PAN. Obradom, w których udział biorą członkowie rzeczywisti i korespondenci Akademii, przewodniczy prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński.

Porządek obrad przewiduje kilka referatów i dyskusję. Każdorazowe Zgromadzenie Ogólne PAN posiada doniosłe znaczenie dla życia naukowego w naszym kraju — stanowi ono bowiem okazję dla przedyskutowania najważniejszych aktualnie problemów, jakie wynikają ze stanu osiągnięć placówek badawczych, bądź też z zadań stawianych nauce przez praktykę.

Znaczenie obecnego zgromadzenia podnosi dodatkowo fakt, iż jest to pierwsze Zgromadzenie Ogólne po uchwaleniu przez Sejm w lutym br. nowej ustawy o PAN, która stworzyła prawne podstawy, umożliwiające Akademii objęcie funkcji organu planującego i koordynującego badania naukowe w skali krajowej.

W toku obrad dokonano wyboru nowych władz PAN, a więc prezesa, 3 wiceprezesów i 25 członków Prezydium PAN.

Prezesem PAN został wybrany ponownie prof. dr Tadeusz Kotarbiński. Na stanowiska wiceprezesów wybrano również ponownie: prof. dr. Janusza Groszkowskiego, prof. dr. Kazimierza Kuratowskiego i prof. dr. Władysława Szafra. (PAP)



Goście z CSR zapoznają się z wielkopolskim rolnictwem

DELEGACJA K.P. CZECHOSŁOWACJI W POZNANSKIM

Wczwartek w godzinach popołudniowych przybyła z Warszawy do Poznania delegacja Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Na jej czele stoi sekretarz Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji — Vratislav Krutina, a w skład wchodzi: — Matej Spindler — członek spółdzielni produkcyjnej w Mokrytowie, Vojtech Babiak — sekretarz KW KPSS w Koszycach, Josef Kaska — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Bystrec, Vera Secka — instruktor Wydziału Rolnego KC, Vaclav Vancata — pracownik KC, Ladislav Uher — zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW w Otawie, Rudolf Mesaros — instruktor wydziału KW Słowacji, Karel Kopca — instruktor wydziału KW w Bratisławie, Josef Frajt — pracownik wydziału zagranicznego KC. W podróży delegacji towarzyszy członek KC PZPR, zastępca kierownika wydziału rolnego KC, Jan Klecha.

W dniu wczorajszym goście czescy w towarzystwie I sekretarza KW PZPR w Poznaniu, Jana Szydłaka i sekretarza KW, Stanisława Furgala, odwiedzili powiat średzki. Tradycyjnym zwyczajem, na granicy powiatu powitali goście: I sekretarz KP w Środzie, Stanisław Miłostan oraz przewodniczący Prezydium Powiatowej RN, Stefan Wlazlak. Bezpośrednio po przyjeździe do siedziby Komitetu Powiatowego, zapoznano delegację ze strukturą ekonomiczną powiatu.

Chlebem i solą powitano delegację w Spółdzielni Produkcyjnej w Śnieciakach. Przewodniczący Jan Kędzierski, poinformował delegację o całokształcie gospodarki. Goście nawiązali serdeczną rozmowę ze spółdzielcami. Przewodniczący delegacji obiecał spółdzielcom przesłać całkowitą dokumentację na urządzenie mechanicznego karmienia bydła. Krótkie słowa pożegnania i goście udali się do pobliskiej Centralnej Stacji Odmian w Słupi Wielkiej.

Dyrektor stacji, inż. Paweł Rudy, oprowadził delegację po gospodarstwie.

Ostatnią zwiedzaną placówką na terenie powiatu średzkiego była Spółdzielnia Produkcyjna w Kopaszycach. Goście stwierdzili, że mimo poważnych osiągnięć, czeka spółdzielców w Kopaszycach jeszcze wiele roboty. Gorące pożegnania i powrót do Poznania.

W dniu dzisiejszym delegacja przebywać będzie w powiecie kościańskim. (jk)

Wicepremier Jaroszewicz u prezydenta Eisenhowera

W piątek przed południem, prezydent Stanów Zjednoczonych — Eisenhower, przyjął w Białym Domu wicepremiera Piotra Jaroszewicza. Wizyta trwała około 40 minut.

Kongres ZSP

Tradycyjnym „Sto lat” powitali delegaci na Kongres ZSP przybycie na obrady I sekretarza KC PZPR, Wł. Gomułki, który — jak podawaliśmy, wygłosił przemówienie na temat aktualnych problemów szkolnictwa wyższego. CAF — fot. Matuszewski

W czasie swobodnej rozmowy, która toczyła się w przyjaznej atmosferze, poruszono szereg zagadnień, interesujących oba kraje.

Opuuszczając Białe Domy, wicepremier Jaroszewicz, na pytania korespondentów prasy i radia, oświadczył: „Wizyta nasza u prezydenta Eisenhowera była niezwykle przyjemna. Prezydent wykazał duże zrozumienie dla spraw poruszonych przez nas. Cieszymy się, że w dzieliśmy go w dobrym zdrowiu.

W gmachu Rady Miejskiej w Waszyngtonie odbyła się w piątek uroczystość wręczenia wicepremierowi Jaroszewiczowi złotych kluczy miasta. Przyznano mu również godność honorowego obywatela Waszyngtonu. (PAP)

PAP-RADIO AP INF-WE-TELEFONEM
API-TELEFONEM RADIO INF-WE-PAP
RADIO INF-WE-PAP
INF-WE-PAP
TEL. INF-WE-PAP
PAP-TEL. INF-WE-PAP
INF-WE-PAP
TELEFONEM INF-WE-PAP

Adenauer w Japonii

W piątek przybył do Japonii z oficjalną 7-dniową wizytą kanclerz NRF Adenauer. Towarzyszy mu bawarski minister spraw zagranicznych von Brentano.

Ofiary niewypału

Tragicznie zakończyła się zabawa granatami, który 25 bm. znaleźli 18-letni Witold Dubako i 9-letni Andrzej Rajter, mieszkańcy dzielnicy Żydowce w Szczecinie. W czasie manipulacji przy granacie nastąpił wybuch. Dubako poniósł śmierć, a Rajter doznał ciężkich okaleczeń.

Ferie wiosenne na uczelniach

W br. wakacje wiosenne w szkołach wyższych, podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, rozpoczynają się 15 kwietnia i trwają do dnia 20 kwietnia włącznie. (PAP)

Wiadomości Sportowe

Treningowy mecz Lecha

Zgodnie z przewidywaniami — pierwszy mecz półfinałowego turnieju koszykówki o mistrzostwo Polski juniorów rozegrany w piątek pomiędzy Lechem i MKS-em (Zielona Góra), zakończył się zwycięstwem poznaniaków. Nie wysilając się zbyt, juniorzy Lecha pokonali słabiutki zespół zielonogórski — 81:26 (33:12).

Najwięcej punktów dla Lecha we wczorajszym meczu zdobyli: Krygier — 22, Kozłowski — 20, Rozynek — 14, Danielczyk — 8 i Łankiewicz — 6; dla MKS-u: — Łapa i Kornisz — po 6.

Dziś o godz. 17.30 w sali Lecha przy ul. Matejki spotkają się zespoły AZS-u Wrocław i MKS-u Zielona Góra. (Of.)

Turniej szermierczy

Wczoraj, w hali warszawskiej Gwardii rozpoczął się doroczny, międzynarodowy turniej szablowy. Biorą w nim udział reprezentacyjne zespoły — Francji, ZSRR, Węgier, Włoch, NRF oraz dwie drużyny Polskiej. W spotkaniach, rozegranych przed południem — NRF zremisowała z Francją 8:8 (64:64), Polska I pokonała w „bratobójczym” pojedynku Polskę II 14:2, Węgry zwyciężyły NRF 13:3, Polska II przegrała z ZSRR 6:10.

W walkach popołudniowych padły następujące rezultaty: ZSRR — Włochy 11:5, Węgry — Francja 10:6. (jm)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitman, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, mieszkowski — Eugeniusz Cofka, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzik. Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotowali Feliks Bilos.

Nowe dowody zbrodni Oberländera we Lwowie

Konferencja prasowa w Warszawie

wie w 1941 r. za masakrę ludności cywilnej, a zwłaszcza za pogromy ludności żydowskiej w tym mieście.

Na konferencję przybyli liczni dziennikarze prasy stołecznej oraz akredytowani w Polsce korespondenci zagraniczni.

Zastępca redaktora naczelnego ZAP — red. Jan Zaborowski oświadczył na wstępie, że przeszło 30-letnia działalność polityczna dra Oberländera w służbie trzech kolejnych etapów niemieckiej „polityki wschodniej” przedstawiona zostanie wkrótce w osobnej książce. Konferencja prasowa natomiast ma oświetlić jeden tylko ponury epizod działalności obecnego ministra rządów NRF, mianowicie jego udział i odpowiedzialność za zbrodnie lwowskie. Nowe, zebrane przez redakcję ZAP w ciągu ubiegłych miesięcy materiały przedstawiają bezsporne i niezaprzeczalne dowody winy Oberländera. Dokumenty te po raz pierwszy odtwarzają — na podstawie opisu naocznych świadków — przebieg aresztowania i wymordowania 23 wybitnych uczonych polskich oraz kilkudziesięciu osób spośród ich rodzin; po raz pierwszy też zestawiono listę zamordowanych oraz listę tych, których uratował od kaźni tylko przypadek; po raz pierwszy ustalono, że aresztowania dokonała podległa Oberländerowi jednostka Geheime Feldpolizei, a w egzekucji wziął udział podległy Oberländerowi ukraiński batalion Abwehry „Nachtigall”. Po raz pierwszy opublikowana została relacja naocznych świadków, którzy widzieli Oberländera na miejscu egzekucji podczas jej przeprowadzania; po raz pierwszy podano do wiadomości, że wśród aresztowanych i zamordowanych znajdowała się obywatelka amerykańska — nauczycielka języka angielskiego Ketty Demkow; po raz pierwszy też wyjaśnione zostały całkowicie funkcja i rola Oberländera we Lwowie: był on pełnomocnikiem Abwehry II do spraw ukraińskich i dowódcą specjalnego zgrupowania polityczno-wojskowego jednostek dywersyjnych wywiadu niemieckiego. Jako taki Oberländer był całkowicie odpowiedzialny za podległe mu jednostki i ich działalność.

PONURY REJESTR

Następnie red. Zaborowski omówił szczegółowo zbrodnie lwowskie, popełnione w okresie od 30 czerwca do 7 lipca 1941 r. ilustrując swoją relację licznymi dokumentami, fotografiami, listami, zeznaniami świadków itd. Wszystkie te dokumenty i materiały, ustalając ponad wszelką wątpliwość odpowiedzialność Oberländera za zbrodnie

niemieckie dokonane we Lwowie w pierwszych dniach lipca 1941 r.

FAKTY MÓWIA...

.... Niemcy wkroczyli do Lwowa 30. 6. 1941. Na drugi dzień miał miejsce pogrom ludności żydowskiej. Niemcy dali Ukraińcom wolną rękę. Ukraińcy brali Żydów z mieszkani... Przed wejściem do koszar stał długi podwójny szpalier ludzi. Musieliśmy przejść przez ten szpalier a po drodze było nas” — brzmi zeznanie Zygmunta Tuna.

A oto przebieg zbrodni dokonanej na polskich uczonych: w dniu 3 lipca 1941 r. w godzinach wieczornych i nocnych aresztowano 23 uczonych lwowskich oraz kilkadziesiąt osób spośród ich rodzin i domowników. Następnego dnia rano większość z nich została rozstrzelana. Wypuszczono prawie wyłącznie służbę. Członkowie rodzin i domownicy, należący do inteligencji zostali rozstrzelani wraz z uczonymi. Prof. dr Franciszek Groer — jedyny spośród uczonych, którego szczęśliwy traf uratował od śmierci, opisuje m. in. taki dramatyczny fragment: „równocześnie zwrócił się (oficer niemiecki — przyp. red.) do grupy służby z zapytaniem: „tutaj co, wszyscy służba?” — „nie, ja jestem nauczycielką”, — odpowiedziała jedna z aresztowanych kobiet i zrobiła krok naprzód. „Nauczycielką?” — zapytał dowódca — „wobec tego, marsz pod ścianę!”

Była to obywatelka USA — Ketty Demkow, nauczycielka języka angielskiego w domu prof. Ostrowskich.

Aresztowania dokonała jednostka Geheime Feldpolizei, stanowiąca część grupy Oberländera. O przeprowadzeniu aresztowania przez tę właśnie jednostkę, informują zarówno świadkowie aresztowań, jak same władze niemieckie, które przyznały, że dokonała tego jednostka „Feld Gestapo przy Wehrmachcie”. Wczesnym rankiem 4 lipca 1941 r. odbyły się dwie egzekucje. Pierwszą przeprowadził pluton egzekucyjny batalionu „Nachtigall”, co wynika z zeznań innego świadka Jacka Wilczura. Szeręg przedstawionych materiałów zawiera zeznanie naocznych świadków zbrodni. Z piśmiennego oświadczenia, złożonego przez Helenę i Karola Kucharów, którzy z okien swego domu obserwowali przebieg egzekucji, wynika niezbicie, że Oberländer był tam obecny wraz z grupą niemieckich oficerów, którzy przypatrywali się kaźni.

WYMOWA DOKUMENTÓW

W dalszym ciągu konferencji dziennikarze polscy i zagraniczni zadawali redaktorom ZAP wiele pytań, dotyczących rozmaitych szczegó-

łów jak też źródeł pochodzenia wielu przedstawionych dokumentów i materiałów. Pytano również o sprawę rzekomej „opozycji” Oberländera przeciwko hitlerowskiej polityce eksterminacji na okupowanych obszarach wschodnich, oraz rzekomego wystąpienia Oberländera z partii hitlerowskiej NSDAP w 1943 r.

I znowu przytoczono w odpowiedzi na te pytania szereg nowych dokumentów. Wynika z nich, że Oberländer był zawsze w pełni świadomym i aktywnym członkiem partii hitlerowskiej i brał jak najbardziej czynny udział w realizacji wytycznych „polityki wschodniej”. Oberländer twierdzi, że pod koniec roku 1943 wystąpił z partii NSDAP, ponieważ „nie aprobował” postępowania hitlerowskich władz okupacyjnych wobec podbitej ludności. Tymczasem pokazano dziennikarzom list pisany przez Oberländera do kierownika regionalnej organizacji NSDAP w sprawie jego (Oberländera) przeniesienia partyjnego do nowej jednostki regionalnej. List ten ma datę 2. II. 1945 r.! Oznacza to, że Oberländer był do końca członkiem NSDAP. Wyjaśniła się również „opozycja” dr. Oberländera. Jak wynika z dokumentów, Oberländer wypowiadał się za zlagodzeniem kursu jedynie na tych okupowanych obszarach, na których władze niemieckie przeprowadzały werbunek kolaborantów do Wehrmachtu. Jak wyjaśniał wówczas sam Oberländer to swoje stanowisko, chodziło mu o „oszczędzenie kosztownej niemieckiej krwi”...

Wszystkie dokumenty zawierające korespondencję Oberländera w powyższych sprawach pochodzą z Uniwersytetu Praskiego, gdzie późną jesienią 1943 r. podjął on pracę jako wykładowca ekonomii. Zresztą i na tym nowym stanowisku Oberländer nie tylko pozostawał nadal czynnym członkiem NSDAP, ale zabiegał nieustannie o powrót do wojska, co mu się w końcu udało.

Po konferencji prasowej rozdano zebranym dziennikarzom i korespondentom zagranicznym teczkę zawierającą kopie wszystkich przedstawionych materiałów oraz zeznań świadków. (PAP)

SPRAWY NIEMIEC

REKORDOWY BUDŻET

Komisja budżetowa zachodnoniemieckiego Bundestagu zatwierdziła budżet ministerstwa obrony NRF na rok 1960, w wysokości 10 mld marek. Jest to suma rekordowa, wszystkie bowiem poprzednie budżety tego resortu były niższe.

Komisja zaakceptowała również preliminarz wydatków w wysokości 612 tys. marek przeznaczonych na pokrycie kosztów utworzenia specjalnej gazety dla Bundeswehry, która ma służyć wychowaniu żołnierzy w duchu założeń wojny psychologicznej.

Ponadto komisja przyjęła projekt zaangażowania 51 tys. robotników i urzędników, którzy mają być zatrudnieni głównie w magazynach wojskowych i na lotniskach.

DAR DLA BAGDADU

Niemiecka Akademia Nauk przekazała uniwersytetowi w Bagdadzie w formie daru cenny księgozbiór, składający się z wydanych w NRD licznych dzieł z dziedziny medycyny, biologii, rolnictwa i nauk technicznych.

DZIAŁACZKI

W wyniku wyborów, jakie w 1959 r. przeprowadzono w NRD w organizacjach związków zawodowych 314.065 kobiet zajmują obecnie różne stanowiska w zarządach i radach związków zawodowych.

WNIOSKI UCZONEGO

„Nie ulega wątpliwości, że bolskie koncepcje polityczne poniosły fiasko. W systemie demokratycznym oznacza to właściwie, że rząd winien ustąpić, lub zostać obalony, aby zrobić miejsce dla nowego kursu”. Do takich wniosków doszedł zachodnoniemiecki uczonec prof. Walter Hagemann, analizując na łamach „Blätter für deutsche und internationale Politik” układ sił politycznych współczesnego świata. Dr Hagemann stwierdza, że sytuacja światowa rozwija się w kierunku współistnienia i rozbrojenia i tym samym stoi w jaskrawej sprzeczności z obecną polityką bońską. (ZAP)

Rachunki i sztuka

Trzy dni milczałem. Z konieczności. Zbliżał się koniec miesiąca. Nie kalendarzowego lecz obliczeniowego. W „Głosie” miesiąc budżetowy trwa „od 25 do 25”. A ponieważ z forsą i tu kruchno, więc sekretarz redakcji (szef produkcji) doradził mi grzecznie, bym sobie parę dni odpoczął...

Słowa szanownego redaktora przywiodły mi na myśl anegdotę o pewnym prowincjonalnym teatrze, walczącym z trudnościami finansowymi. Gdy na przedstawienie przybyło tylko dwóch widzów, najstarszy aktor wyszedł przed kurtynę i rzekł:

Ponieważ deficyt w kasie, Na dziś teatr zamyka się.

Ale żart na stronę, czas wrócić do spraw tego świata...

Było to przed rokiem. W Berlinie zachodnim miałem zaszczyt spożyć obiad w towarzystwie pięknej i sławnej kobiety — Haliny Czerny-Stefańskiej, dwóch dostojnych panów — prezesa i wiceprezesa berlińskiego Chopin-Verein (Towarzystwo Chopina) oraz młodego polskiego dyplomaty, który odgrywał rolę gospodarza.

Obaj niemieccy goście, witając naszą artystkę wręczyli jej czekoladowego chrabąszcza. (U nas przyniesiono by kwiaty lub pudełko czekoladek... Co kraj, to obyczaj, a zapewne też co kraj, to inna oszczędność...). W oczekiwaniu na zamówione dania potoczyła się rozmowa.

Czerny-Stefańska włączyła językiem niemieckim raczej słabo. Ledwo, ledwo... Czy ten fakt, że znakomita pianistka nie zna dobrze mowy ojczystej najwybitniejszych kompozytorów (Bacha, Beethovena, Brahmsa i setki innych) uszczupla jej wspaniałą kunszt muzyczny, pomniejsza wielkość i światowe uznanie?

Dlaczego stawiam takie pytania?

Otóż w pewnym polskim mieście zwolniono ze szkoły baletowej kilku uczniów za niedostateczne stopnie z matematyki. Była to zgodna decyzja całego grona pedagogicznego. Myślę, że nauczyciele wykazali stanowczość w sprawie, jak im się wydaje, zasadniczej, w głębokim poczuciu odpowiedzialności za poziom nauczania i z pochwały godną

troską o przyszłość uczniów.

Ale przepraszam, czy wyrzucono już kogoś z uniwersyteckiego studium matematycznego za nieznaną tańca?

Co ważniejsze — tańiec czy matematyka?

Jak dla kogo — dla tancerza czy dla matematyka?

Przed kilku laty jeden z praktykantów orkiestry operowej, student szkoły muzycznej, spóźnił się na próbę prowadzoną przez dyrektora Bierdiajewa.

— Dlaczegoś się spóźnił?

— Bo przedłużyli lekcję francuskiego...

— Słuchaj, jak ty się będziesz starał o posadę w orkiestrze, to ci dadzą nuty i każą grać, a nie mówić po francusku. Rozumiesz?!

*

Bohater sztuki „Wesele Figara” powiedział: „a jeśli nie włożyłem w me dzieła tyle talentu ile by trzeba, intencja moja objawiła się jasno”. Ażeby i moja intencja „objawiła się jasno”, składam na zakończenie dzisiejszych „3 groszy” następujące posłowie:

Wiele się teraz mówi o nauce, bo wszyscy studiuja. Taki już jest ten dzisiejszy świat, że zmusza do nauki i starych i młodych... Ale nie można się uczyć „wszystkiego”. Trzeba skoncentrować cały wysiłek na opanowaniu tej wiedzy, która potrzebna jest w obranym zawodzie.

Antoni Wróbel

Problemy IV plenum

Nowoczesne maszyny i wysoko-sprawne urządzenia mechaniczne pozwalają na podnoszenie produkcji, ale nie wszyscy i nie zawsze chcą pamiętać o tym, że na wydajność pracy wywiera także wpływ właściwe ustawienie maszyny, dostateczne oświetlenie stanowiska roboczego, odpowiednia klimatyzacja, zlikwidowanie nadmiernej hałasu itp.

Niestety, nie we wszystkich fabrykach dostrzega się, że ten krag zagadnień to również postęp techniczny. Wprawdzie w większości zakładów produkcyjnych, z formalnego punktu widzenia wymogom bhp staje się zadość, niemniej jednak istnieje wciąż jeszcze jakiś niedorozwój bhp, brak zrozumienia dla szerzej pojętych potrzeb bhp.

O czym się zapomina

Planując postęp techniczny, często się zapomina iż innowacje techniczne wymagają z góry zaplanowania odpowiednich zabezpieczeń zdrowia ludzkiego. Jest to sprawa nie tylko inżynierów, ale i lekarzy. W postępie technicznym

Medycyna w pogoni za... techniką

Sprawy nie tylko lekarzy zakładowych

musi też brać udział medycyna. Środowisko każdego zakładu pracy ma poważny udział w kształtowaniu stanu zdrowia tam zatrudnionych. A przecież sprawność biologiczna pracownika również waży na wynikach wykonywanej przez niego roboty.

W jeleniogórskiej „Celwiskozie” w 1959 r. np. ponad 80 pracowników, ze względu na stale pogarszający się stan zdrowia, musiano przenieść na inne stanowiska robocze. W Zakładach Farmaceutycznych w Tarchominie notuje się masowe uczulenia na penicylinę przy jej produkcji, a w zakładach stargardzkich — na kwas salicylowy tam wyrabiany.

Aby wykręcić choroby, wywołane warunkami pracy, trzeba do tych zadań odpowiednio przygotować lekarzy przemysłowych. I to zarówno tych, którzy kończą studia i mają zamiar poświęcić się specjalizacji w dziedzinie medycyny prze-

mysłowej, jak i już zatrudnionych na stanowiskach lekarzy zakładowych.

Zadanie instytutu

To zadanie powinien spełnić Instytut Medycyny Pracy w Łodzi, zajmujący się zagadnieniami medycyny pracy w przemyśle lekkim i chemicznym. Instytut prowadzi żmudne prace badawcze, dzieląc się swoimi spostrzeżeniami z lekarzami przemysłowymi tych dwóch przemysłów, ale nie ma takich warunków pracy, ani dostatecznie dużej ilości personelu, aby móc odpowiedzieć na wszystkie pytania, nurtujące kadrę lekarską zatrudnioną w przemyśle. Poza fabrykami, w których Instytut stale prowadzi doświadczenia — świadczy on zawsze usługi tej fabryce, która daje mu sygnał alarmowy.

Wyjazd do pożaru i gaszenie, to dobra robota, ale nie metoda, mogąca kompleksowo rozwiązywać problemy ochrony zdrowia w prze-

myśle. Bywa przecież nierzadko, że fabryki o takiej samej produkcji — mają odmienne warunki pracy, a do każdego z warunków trzeba dostosować inne metody zabezpieczenia zdrowia ludzkiego. Przecież np. chemia, to różnorodna produkcja, wymagająca nieustannej współpracy, a tu właśnie stała, systematyczna działalność badawcza i profilaktyczna medycyny przemysłowej jest szczególnie potrzebna.

Rozwój przemysłu nie jest do pomysłenia bez postępu technicznego, ale postęp techniczny wymaga z kolei stałego rozwoju urządzeń bhp.

Chodzi o współpracę

Jaka jest droga realizacji tego oczywistego postulatu? Konieczna tu jest współpraca placówek naukowej z przemysłową służbą zdrowia, dbałość w fabrykach o dokonywanie badań okresowych, realizowanie wszystkich zaleceń bhp. Ale nade wszystko jest potrzebny rozwój samej placówki naukowej, aby medycyna przemysłowa mogła jak najszybciej dogonić pędzący naprzód postęp techniczny.

Grażyna Zielska

8 rekordów świata pobit „Tu-114”

Radziecki samolot turbośmigłowy „Tu-114” pobit 8 rekordów świata szybkości dla tego typu aparatów.

Pokonał on trasę Moskwa — Orzeł — Moskwa wynoszącą 1.002 km z przeciętną szybkością 971 km i 380 metrów na godzinę. Na pokładzie samolotu znajdował się bagaż o wadze 25 ton.

Samolot leciał na wysokości około 8 tys. metrów. Pobit on rekordy szybkości dla tego typu maszyn z obciążeniem jednej tony, 2,5, 10, 15, 20 i 25 ton, jak również dla tego typu samolotów bez obciążenia. (PAP)

Rendez-vous z wiosną

Pierwszy atak wiosny nastąpił planowo, zgodnie z kalendarzem. Choć — nauczani doświadczeniem — możemy się spodziewać niejednej jeszcze kontrofensywy zimy, trzeba uznać fakt, że w tym pierwszym ataku Pani Wiosna odniosła wielki sukces. Widać to nie tylko na polach, w ogrodach i parkach miejskich, ale także na ulicach miasta.

W tym fotoreportażu postawiliśmy przed sobą zadanie: pokazać wiosnę na ulicach Poznania, zdać relację z naszego spotkania z wiosną. Czy to się udało? Oceńcie sami.

Zanim jednak przystąpimy do opisywania tej najmielszej w roku, bo pierwszej randki, zechciejcie wysłuchać kilku uwag a propos.

Nie zapominajcie o dzieciach! One najbardziej tęskniły do wiosny. Potrzeba im ruchu, słońca, powietrza... Nie trzymajcie więc swych pociech w mieszkaniach.

Rzeźbiona figurka grubego bobasa na Starym Rynku wygląda niemal symbolicznie. — Przyszłaś nareszcie! — zda się mówić wpatrzony w słońce amarek.

— Co tu wybrać? Może to, może tamto? — O, popatrz, jaki śliczny ten czerwony wazonik! — mówi starszy maluch do młodszego przed oknem okraglaka.



Mała Hania (a może Ewa lub Zosia?) zupełnie serio traktuje rolę opiekunki nad swoim małym bratkiem. Oboje korzystają z dobrodziejstw pierwszej wiosennej kąpieli słonecznej, która na pewno obojgu wyjdzie na zdrowie. W każdym razie — życzymy im, żeby rośli rodzicom na pociechę.

Drzewa w alejach na ulicach i w parkach swym wyglądem mówią jeszcze o niedawnej zimie. Ale za dwa — trzy tygodnie przyobleka się w wiosenną szatę świeżej zieleni...

A oto, proszę Państwa, coś z innej, bardzo realnej, ale też wiosennej branży: jakiś szczęśliwiec kupił w Pedecie „Jawę”. Nic dziwnego, wraz z wiosną zaczyna się sezon. Potem zaczną się rajdy turystyczne, wycieczki za miasto, wakacje... Nic, tylko zdrowieć i czym prędzej założyć w PKO książeczkę motocyklową — albo czekać wygranej, albo składać tak długo aż się uzbiera na kupno motoru... (mf)

Zdjęcia:

Eugeniusz Kitzmann

Drugoroczność zmorą szkół

Doświadczenia poznańskich nauczycieli

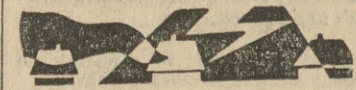
Już niedługo dla wielu uczniów szkół podstawowych repetowanie tej samej klasy stanie się faktem dokonanym. Za późno wtedy będzie na szczery żal i chęć nadrobienia zaległości w nauce. Stopni niedostatecznych nikt nie zmaże. Rok szkolny będzie bezpowrotnie stracony.

Powtarzanie klasy nie jest zjawiskiem nowym. Repetujący byli, niestety, w każdej szkole. Za 5 czy 10 lat, kiedy zniknie dwu- i trzyczniowa nowa nauka, zmniejszy się liczba dzieci w klasach i podniesie poziom wykształcenia młodych kadr nauczycielskich — liczba „drugoroczniaków” z pewnością spadnie. Ale na razie...

Przyczyny drugoroczności są różne. Nie zawsze „dwójki” spowodowane są lenistwem czy złą wolą ucznia. Zdarza się, że dzieci przeżywają tragedie rodzinne, długo chorują lub też nie mają dostatecznej opieki w domu.

Niedawno minęło półroczcie nauki. Niestety, niedostateczne oceny posypały się jak z rogu obfitości. Na 55,849 uczniów w poznańskich szkołach podstawowych — 5,218 otrzymało co najmniej trzy stopnie niedostateczne. Jedną czy dwie „dwójki” posiada więc jeszcze znacznie większy procent uczniów (!). Najgorzej w ocenie wypadły na „półmetku” najstarsze klasy. Na 8,074 uczniów w klasie VI — 1,553 nie ominęło trzy i więcej niedostatecznych, a na 6,833 w klasie VII — 1,076 (!).

Sytuacja, w której nie wiadę poprawy i pod koniec roku szkolnego dość liczne grono uczniów nie przechodzi do następnej klasy — od dawna poważnie niepokoi władze oświatowe. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w porozumieniu z Inspektorem Oświaty zaczęło szukać dróg zmniejszenia liczby repetujących. Sprawa to niełatwa.



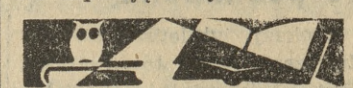
choćby z uwagi na przepięknie nie poznańskich szkół.

Dwie z najmniej licznych szkół w Poznaniu: nr 3 (Śródka) i nr 48 (Naramowice) uznano za najbardziej odpowiedzialne do przeprowadzania doświadczeń. W szkole nr 3 nauczyciele rozpoczęli zmuszoną, obliczoną na dłuższy okres czasu, pracę badawczą. Przede wszystkim spośród 600 uczniów wybrali około 50, którym wzięto pod szczególną opiekę. Są to dzieci, czyniące słabe postępy w nauce, ale raczej nie z uwagi na wrodzone lenistwo czy wstręt do książki.

Nauczyciele rozpoczęli swą pracę od poznania środowiska i warunków bytowych dzieci. Równocześnie zapoznali się bliżej z zainteresowaniami uczniów, ich zdrowiem i ewentualnymi brakami, utrudniającymi im szczególnie naukę. Nie zrezygnowali także z współpracy rodziców, którzy jak najprzychylniej potraktowali starania pedagogów. Harmonijna współpraca szkół —

dom, tak nieodzowna przy wychowywaniu młodzieży, ułatwia w dużym stopniu rozpoczętą walkę o lepsze postępy w nauce.

Dziś jeszcze za wcześnie mówić o wynikach eksperymentu. W ciągu 4 miesięcy doświadczeń nauczyciele dokładnie zapisują swoje obserwacje, które w przyszłości posłużą do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Co miesiąc odbywają się też — z udziałem władz oświatowych — wspólne narady na temat dzieci „zagrożonych” w nauce.



W szkole nr 3 nauczyciele pogłębiają również metody nauczania, zapoznają się bardziej wszechstronnie z programami lekcyjnymi oraz czytają wiele fachowych pism. Już dziś wychowawcy zgodnie doszli do wniosku, że stosowanie jednokowych metod do wszystkich uczniów, nie przynosi rezulta-

tów. W wyniku swoich, na razie skromnych obserwacji — przystąpili do tzw. indywidualnego nauczania i wychowywania.

Psychika dziecka wykazuje odrębności i wymaga specyficznych metod działania. Na ogół słabsi uczniowie są wrażliwi i bardziej uczuleni, niż pozostali. Na tym tle powstają przeróżne wśród nich kompleksy, pogłębiane często — zresztą bezwiednie — przez prymusów klasowych.

Nauczyciele starają się w każdym dziecku podtrzymać wiarę we własne siły. Pochwala, nieraz serdecznie, zachęcające słowo — staje się często bodźcem do wyteźnionej nauki. Gdy się uda zdobyć zaufanie dziecka, łatwiej nim kierować i spowodować je do systematycznej nauki.

W czerwcu będzie można przekonać się, czy kilkumiesięczny trud grona poznańskich pedagogów przyniósł oczekiwane efekty. Na początku przyszłego roku szkolnego, ze skrzętnie prowadzonymi w ciągu kilku miesięcy zapisami nauczycieli szkół nr 3 i 48 — zostaną zapoznani wszyscy kierownicy poznańskich placówek nauczania. Najlepsze metody, w sensie praktycznego zastosowania, posłużą za wzór.

Anna Sikińska

Sobotni felieton Jerzego Korczaka

Sport i intelektualności

Bardzo mnie śmieszą moi bliźni i dalsi znajomi zaliczający się do tzw. „sfer intelektualnych”, którzy z najwyższą pogardą wyrażają się o wszystkim, co wiąże się ze sportem.

Obiektem szczególnie zgryźliwej ironii obdarzają owi znajomi piłkę nożną. Ze brutalną, ze wyzywającą najgorsze instynkty. Ze ogłupia.

Toteż z okazji rozpoczętej przed dwoma tygodniami premiery ligowej usłyszałem — jako zdeklarowany kibic — wiele mniej lub bardziej dowcipnych przytyków.

Wypomniano mi między innymi:

1) Ze mając w Warszawie do wyboru pewien interesujący mecz i pewną interesującą premierę teatralną — wybrałem jednak mecz.

2) Pewne zebranie, na którym niektórzy pracownicy kultury wyrażali swoje oburzenie z powodu dyskryminowania ich przy wyjazdach zagranicznych; swoją sytuację przeciwstawiali oni sytuacji sportowców. Poprosiłem wówczas o głos i powiedziałem tak: „To oczywiście granda, że wypuszcza się za granicę tylu złych sportowców, ale trudno ostatecznie nie protestować przeciwko wysyłaniu sportowców z prawdziwego zdarzenia. Więcej może czasem przynieść za granicę pożytku dobry sportowy występ niż na przykład nieudane przedstawienie polskiego teatru.

3) Artykuł zamieszczony w ubiegłym roku w „Życiu Literackim”, w którym sprawę konfliktu pomiędzy piłkarzem „Lecha” Teodorem Aniołą, a jego macierzystym klubem opisywałem równie obszerne jak poznańskie przedstawienie „Wesela”.

4) Pewną zażartą dyskusję z dość znanym pisarzem, felietonistą tygodnika „Świat”. W jednym ze swoich felietonów pisarz ten starał się

wykazać jaką to sporteczną bzdurą są liczne publikacje dotyczące wypadku i stanu zdrowia skoczka narciarskiego Zdzisława Hryniewieckiego.

Wyszedłem wówczas z nerwów naprawdę i — być może — trochę przesadziłem. A może nie przesadziłem; nie wiem — oszczędźcie sami.

Powiedziałem tak:

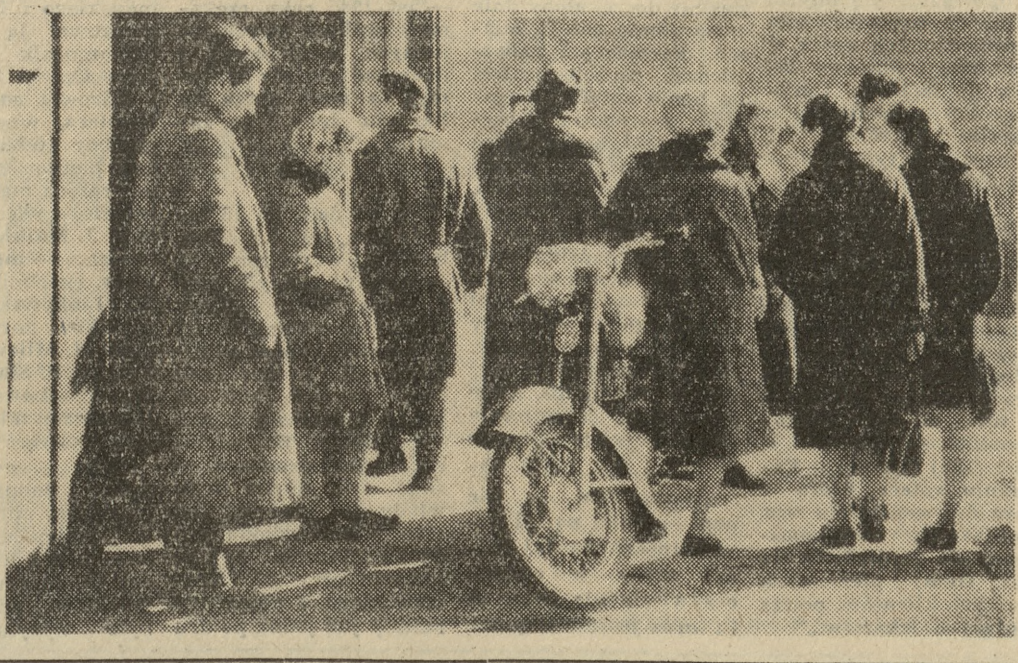
„Hryniewiecki był jednym z najlepszych, najbardziej stylowych skoczków narciarskich świata. Oglądałem jego skoki kilka razy. Zawsze doznawałem znacznie silniejszych doznań estetycznych (pomijając sportowe emocje) — niż przy czytaniu książki X. Y”. Tu wymieniłem nazwisko młodego pisarza.

Długa i zacięta była nasza kłótnia. Nic przecie bardziej estetycznego jak właśnie estetyczne doznania. A akurat felietonista „Świata” był wielbicielem pisarza X. Y. I na nic zdały się moje żarliwe argumenty o pięknie narciarskiego skoku, o chwilach niezapomnianych emocji... Mój dyskutant był na takich Himalajach intelektualnych, że wszystko co mówiłem odbijało się o jego uszy jak groch o ścianę.

Tak więc całkiem nieoczekiwanie — chcąc nie chcąc — przeszliśmy od narciarskiej skoczni z powrotem do literatury.

Na tym powinienem właściwie skończyć ten felieton. Ale wiem, że moi znajomi ze „sfer intelektualnych” będą o mnie brzydko mówili. Powiedzą, że chcę się podliznąć większości, bo to przecież właśnie większość interesuje się sportem, a nie kulturą. I że to, jak zwykle, przemawia przede mną tylko przekora...

Tych więc, którzy by takie obiektywe wysuwali zapewnienia solennie, że wszystko, co piszę zawsze jest zgodne z moim osobistym przeświadczeniem. A co do wazelin — mój Boże, ten temat wart jest chyba osobnego studium...



Od 1 kwietnia tylko jedna

Z uwagi na wysokie koszty eksploatacji i słabą frekwencję pasażerów, z dniem 1 kwietnia br. MPK wycofuje z kursu autobusy na linii nr 57. Jak wiadomo, łączy ona pl. Wypiańskiego z ul. Pamiątkową.

Równocześnie MPK tłumaczy, że propozycje mieszkańców o zmianę trasy linii nie miałyby wpływu na podniesienie wyników eksploatacyjnych, tym bardziej że dotychczasowe projekty nie uwzględniały również możliwości technicznych przeprowadzenia trasy (ciasnota ulic, nasilenie ruchu itp.).

Tak więc od 1 kwietnia kursować będzie tylko linia nr 64, kursująca z Łazarza na Sołacz. (c)

nowinki KULTURALNE

PO RAZ DRUGI

odbędzie się dnia 27 bm. o godz. 18 w auli UAM popis uczniów Wielkopolskiego Studium Muzycznego. Na koncercie usłyszymy utwory rozmaitych kompozytorów w wykonaniu na skrzypcach, fortepianie i akordeonie oraz zespołu akordeonistów z klasy F. Ponieczkiego. Akompaniátorem solistów-skrzypków będzie mgr M. Zmijewski. (na)

TURNIEJ TAŃCA

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania urządza 3 kwietnia br. Między miastowy Turniej Tańca Towarzystwa. Wezmą w nim udział mistrzowie Polski Barbara i Artur Wiczyski oraz najlepsze pary z Warszawy, Wrocławia, Opola, Szczecina i Zielonej Góry. Szczegóły — później. (na)

WIECZÓR KOMPOZYTORÓW

Dnia 29 bm. o godz. 19,15 w Auli PWSM odbędzie się VI wokalny wieczór z cyklu „Kompozytorzy Polscy” poświęcony pamięci Karola Szymanowskiego. Słowo wstępne wygłosi Wiesław Kiser. Udział biorą absolwentka i dyplomantka kl. doc. Janiny Cygańskiej: Jadwiga Rozpędowska, Krystyna Szydłowska, Krystyna Włodarczyk, Władysław Wdowicki. Przy fortepianie st. asyst. A. Drzewiecki. (na)

„Uśmiech od morza“

Z imprezą pod takim tytułem przyjeżdżają do nas artyści „Gdańskiej Wesołej Fali”, przywożąc taniec, piosenkę i satyrę. Wśród wykonawców zobaczymy znanego i popularnego kiedyś w Poznaniu aktora rewiu i operetki — Henryka Szwajcera, Danutę Rinn — piosenkarkę Polskiego Radia, Krystynę Tomaszewską — aktorkę operetkową i rewiową, Czesław Szewczyka, rewiowy zespół muzyczny „Melodix” oraz zespół taneczny — „Combo — Girls”. Reżyseria H. Szwajcera. Impreza odbywać się będzie w sali teatralnej Domu Rzemiosła (ul. Niezłomnych 2) w dniach 1, 2, 3, 8, 9 i 10 kwietnia o godz. 17 i 20.

Na zdjęciu — zespół wykonawców. (wch)

Fot. — „Głos”

Amatorzy dorywczych zajęć czekają

o społecznym pośrednictwie pracy

Nieradko słyszy się takie słowa: „Marzę o jakiejś dorywczej pracy, która — nie kolidując z moimi obowiązkami domowymi — pozwoliłaby podreperować budżet”. Autorami tych pobożnych życzeń są najczęściej panie domu, renciści i renciści. Słowem — spora grupa ludzi, która ze względu na liczne obowiązki domowe lub wiek nie może stać się o normalną 8-godzinną pracę.

Ci amatorzy dorywczych zajęć, mimo dobrych chęci i kwalifikacji, mają znikome szanse na zrealizowanie swych projektów. Kierowaniem do takich prac nie zajmują się bowiem wydziały zatrudnienia. Tak więc poszukujący dorywczych zajęć mogą liczyć tylko

„Od nowa“ po poznańsku

Z okazji jubileuszu 10-lecia Zrzeszenia Studentów Polskich ukazało się ostatnio specjalne wydanie tygodnika studenckiego „Od nowa” poświęcone wyłącznie Poznaniowi. Studenci znajdą w tym numerze wiele interesujących pozycji, jak np. artykuły o studenckiej służbie zdrowia, o życiu kulturalnym środowiska akademickiego, o kołach naukowych itp.

Piszą m. in. Michał Misiorny, Henryk Jantos i Włodzimierz Braniecki. Mieszkańców Wino grad z pewnością zainteresuje fotoreportaż Mariana Kucharskiego o ich osiedlu. Cena jednego egzemplarza 1 zł. Do nabycia we wszystkich kioskach „Ruchu”. (mi)

na szczęśliwy przypadek. Ten szczęśliwy traf, to wiadomość od znajomych lub z prasowego anonisu, o tym, że poszukuje się udzielającego pomocy, dorywczej pomocy domowej itp.

Czy tej sytuacji nie można zmienić? Chyba tak. Można i trzeba. Z jednej strony istnieje przecież liczna grupa reflektantów na tego rodzaju zajęcia, z drugiej zaś — „chłonność rynku” na takie usługi. Z własnej praktyki niemal każdy wie, ile kłopotów sprawia rozwiązanie takich „problemów”, jak konieczność przepisania na maszynie większego elaboratu, tłumaczenia na obce języki, sporadycznej pomocy domowej, różnego rodzaju drobnych napraw itp. itd.

A więc pozostaje chyba postuluować zorganizowanie społecznego pośrednictwa pracy. Inaczej mówiąc chodzi o takie placówki jak spółdzielnia studencka „Majysienka”. Nowo powstałe biura pośrednictwa chyba nie byłyby dla niej „zawładnięciem”. Pracy wystarczy dla wszystkich, a poza tym — nowe placówki mogą mieć szerzy wachlarz usług. Zresztą nie można zapominać, że „Majysienka” zawiera swą działalność w 3-miesięcznym okresie

studenckich ferii oraz w tak „gorących” dniach jak tygodnie przedświąteczne. By wyzerpać wszystkie argumenty przemawiające za zorganizowaniem społecznego pośrednictwa pracy, dodajmy, że sprawa ta nabiera szczególnego znaczenia — obecnie — w okresie, kiedy — ze zrozumiałych względów — coraz trudniej o tzw. pólęty w rozmaitych przedsiębiorstwach i instytucjach.

Michał Łuczak



ODPOWIADAMY

Maria Ramati. — Jak nas poinformował dział muzyczny Polskiego Radia, w tej chwili nie organizują żadnego konkursu piosenki. Za uwagi dziękujemy. (717)

K. K. K. ul. Słowackiego. — Tępienie pluskiew jest dość utrudnione. Najlepiej co 10 dni smarować szpary w meblach płynnym Azotoksem lub też zasypywać proszkiem. Jeżeli pluskwy zagnieździły się za tapetą, należy ją zerwać i wymalować pokój farbą klejową.

S. K. Włodzimierz z Poznania. — Zakład ortofoniczny mieści się w Poradni Zdrowia Psychicznego przy Al. Marcinkowskiego 20 I p. (665)

Bolesława Kunzowa, Wiry. — Jak nas zawiadomiła DOKP, nadesłany Pańi nakaz płatniczy został anulowany. (269)

Leon Barakiewicz. — PPK „Ruch” wyjaśniło nam, że od dnia 18. II. kiosk przy zbiegu ul. Tatrzańskiej i Dąbrowskiego został ponownie uruchomiony. (442)

H. F. Magazynowa. — Technikum Energetyczne dla Pracujących mieści się w Poznaniu przy ul. Inżynierskiej 4/5. Radzimy udać się do Poradni Zawodowej przy ul. 27 Grudnia 19, która udzieli Pańi wyczerpujących informacji. (807)

W Operze — „Komendant Paryża“

Od niedzieli do niedzieli

Jutrzejsza prapremiera „Komendanta Paryża” jest wielkim wydarzeniem muzycznym w polskim świecie operowym. Do Poznania przyjeżdża szereg wybitnych polskich kompozytorów i krytyków muzycznych. Na spektaklu obecni będą także twórcy opery: kompozytor prof. Witold Rudziński i autor libretta — Tadeusz Marek.

Nowo wystawiane przez naszą scenę dzieło, oparte jest na akcji toczącej się podczas Komuny Paryskiej, przy czym główną postacią jest tutaj gen. Jarosław Dąbrowski, którego w spektaklu kreować będzie St. Budny. W pozostałych rolach wystąpią: A. Wołanowska (Marianna), St. Romański (Veyssel), A. Imalska (P. Dąbrowska), J. Katin (Thiers), dalej: A. Chocieszyńska, J. Biełkowski, H. Guzek, W. Łuczynski, J. Machalla, R. Peter, B. Ratajczak, J. Sendek, E. Stawiecki, R. Wasilewski, L. Koperny.

Opera, przedstawiona w sześciu obrazach, muzycznie przygotowana została przez dyrygenta — A. Wicherka. Inscenizacja i reżyseria prof. Wiktora Bregy. Dekoracje oraz kostiumy projektował St. Janasik, układ choreograficzny Z. Patkowskiego. Bilety na przedstawienie premierowe nabyć można tylko na podstawie zaproszenia, natomiast już od soboty kasy pro wadzić będą sprzedawcy na następne przedstawienie „Komendanta Paryża”, które odbędzie się we wtorek, 29 bm.

W poniedziałek o godz. 20 — zamknięty występ Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”.

W środę, napisana przez G. Verdiego, opera „Aida”. Głównymi wykonawcami będą: K. Jamroz, F. Kurowiak, H. Kustosik, A. Fechner, H. Łukaszek. Na czele zespołu baletowego wystąpią: — H. Lupówna, J. Majewska i E. Skotarczak. Dyryguje: E. Kowalski.

„Komendant Paryża” wystawiony zostanie po raz wtóry w przy-

szłym tygodniu w czwartek (31 bm.) w premierowej obsadzie.

W piątek, 1 kwietnia, polska opera „Legenda Bałtyku”. Dyryguje Wł. Stowński.

Dnia 2 kwietnia, jedyny raz w kwietniu, opera E. Suchonia „Krutnawa”. Przy pulpicie kapelmistrzowski — dyr. Z. Górczyński.

Drugą operą, którą w kwietniu zobaczymy też tylko raz, będzie w niedzielę, 3 kwietnia „Bal maskowy”.

Początek przedstawień o godzinie 19. (na)

Mała, pożyczka i wystrzępiona po brzegach kartka papieru, której ważności strzeże kilka ogromnych, urzędowych pieczęci — przenosi nas nagle z ciasnego, przyaptecznego biura wprost na huczające jeszcze odgłosami salw armatnich ulice Łazarza — pierwszej wolnej poznańskiej dzielnicy.

Dr Michał Linkowski rozkłada ten karteluszek pieczęciowicie na biurku, żebym mogła odczytać zatarłe już nieco słowa: „...upoważnia się obywała...” do organizowania oswobodzonych aptek w Poznaniu i dostawy leków do szpitali... „Upraszam się udzielić w/w wszelkiej pomocy...” I pieczęć pod tym: „Mili-cja Polska”.

„...To była pewnie sobota, 27 stycznia, tak sobota — zamyśla się na chwilę mój rozmówca — od strony Stęszewa na Łazarz weszły pierwsze wojska radzieckie. W poniedziałek — Cytadela grzała jeszcze ogniem — a tutaj na rogu Niegołewskich i Focha, w pierwszej czynnej w Poznaniu aptece, którą w dwa dni wspólnie z mgr Sajdakową uruchomiliśmy — gromadziły się już tłumy pierwszych naszych klientów, potrzebujących lekarstw...”

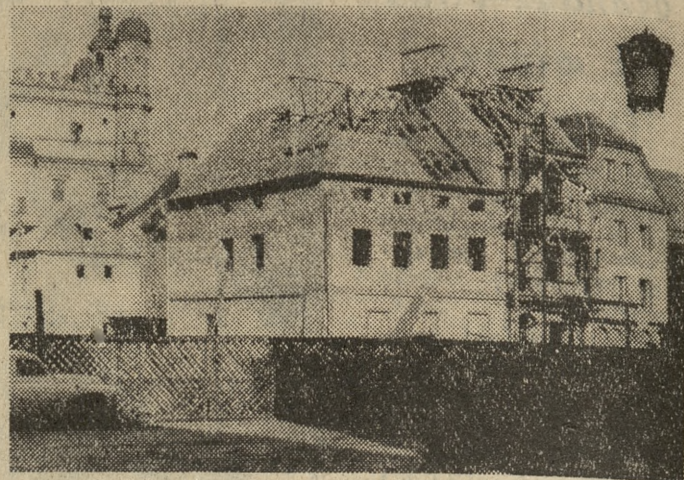
Urodzona na Łazarzu...

30 lat w ofensywie przeciw chorobom

A leków trzeba było wówczas wielu ludziom. Wyczerpany organizm łatwo ulegał każdej infekcji; nad obłożonym Poznaniem wisiła groźba epidemii dyfterytu. Gdyby nie ofiarności tych, którzy ją dostrzegli — tzn. poznańskich farmaceutów — wielu z nas nie doczekałoby dnia wyzwolenia całego miasta. Farmaceutów zabezpieczać zaczęli ocalałe od bomb apteki i magazyny, segregować i wydawać leki, organizować personel i na przedzie otwierać nowe placówki. Już 15 lutego rozpoczął wydawanie lekarstw w drugiej poznańskiej aptece przy ówczesnej ul. Focha 47 — mgr Michał Linkowski przy pomocy dwu pań: pom. aptek. Heleny Kasprzak i mgr Janiny Adamanis. Obie one zresztą długotrwale choroba przyspłacyły te pierwsze dni wolności...

„Wiatr nam — wie pani — hulał po tej naszej aptece, bo ani jednej szyby w oknach oczywiście nie było. A tu mróz jeszcze trzymał,

Migawki z miasta



Coraz bliższy staje się termin, kiedy nareszcie ujrzymy Stary Rynek w pełnej krasie nowej szaty. Prócz tzw. wagi miejskiej odbudowuje się obecnie reszta domków budniczych. Górne zdjęcie przedstawia obecny stan przy rekonstrukcji zespołu domków na południowej stronie wewnętrznej zabudowy rynku.

A tymczasem w parkach trwają wiosenne prace porządkowe. Między innymi oczyszczono już staw przed dyrekcją PKP. Na drugim z zamieszczonych zdjęć widzimy moment wyciągania starego plotu żelaznego. Niestety — pomoc pary koni oka-



INFORMUJEMY

Odczyt o teorii ewolucji wygłosi 27 bm. o godz. 18 w sali Marmurowej Prezydium Rady Narodowej m. Poznania prof. dr Tadeusz Kurkiewicz. Na odczyt Wojewódzki Zarząd Stowarzyszenia Aptekarzy i Wolnomysłowców zaprasza wszystkich członków i sympatyków.

Klub Drukarzy zaprasza na spotkanie z red. Lucjanem Wołanowskim, który podzieli się ze słuchaczami swoimi wrażeniami z podróży po Japonii, w najbliższą sobotę, 26 bm. o godz. 18 w Klubie Drukarzy, ul. Inżynierska 10. Wstęp wolny.

zała się w tym wypadku nieodwołalna.

Stare parki pielęgnujemy, każdego roku przywracamy im należny wygląd, jako że w okresie zimy „kulturalni” obywateli sądzą, iż nie trzeba dbać o tę część społecznego dobra. Ale równocześnie Zarząd Zieleni Miejskiej zakłada nowe zieleńce. Te gęle jeszcze drzewa i porożędzane wozami ziemia na trzecim zdjęciu — to obecny widok dawnego cmentarza przy ul. Towarowej. Jeszcze w tym roku teren ten zamieni się w piękny park. (c)

Fot. (3) — K. Przychodźki

ceutów na pionierską zu pełnie pracę. Leki wygrzebywało się tam wprost z gruzów, a lokale na apteki urządzało wyłącznie własnym sumptem i zapobiegłością. Ale ponieważ — jak mówi dr Linkowski — duch wówczas w narodzie był wielki — już w marcu 1946 roku mieliśmy w Poznańskim 164 apteki, a na ziemiach odzyskanych — 30. Dużym sukcesem Izby było również uruchomienie Spółdzielni Farmaceutycznej, która na starzych, poniemieckich wygrzebanych z forów — maszynach produkowała najprostsze, potrzebne choremu leki.

Wreszcie wspomnienia powoli odpływają, echa strzałów armatnich milkną, groźba epidemii dyfterytu zdaje się odległa o setki lat, a apteka w której rozmawiamy, staje się znowu zwykłą placówką numer taki a taki, jedną z dziesiątek, jedną z setek, jedną z wielu. Jak co dzień — od trzydziestu już lat — wychodzi z niej około południa dr Michał Linkowski — jeden z tych ludzi, którzy w gorących dniach wyzwolenia bronili chorobom dostępu do nas.

Wanda Chila



GŁOS WIELKOPOLSKI Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretary redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznański Wyd. Prasowy RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerzeckiego 3. telefon 624-59. Prenumerata „Głos Wielkopolskiego”: miesięcznie 12.50 zł kwartalnie – 37.50 zł półrocznie – 75.– zł, rocznie – 150 zł. Prenumerate przyjmują oddziały delegatury „Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumerate z wysyłką za granicę przyjmują PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKO 14-10002. Warszawa – na okres kwartału półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API – Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF – Centralna Agencja Fotograficzna; PAP – Polska Agencja Prasowa; ZAP – Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań ul. Zwierzyniecka 2, telefon 519-02. L-6

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA
POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi mgr. Wiesława Porzyckiego

(Piotra Życkiego) ekonomisty, sekretarza naszej redakcji,
laureata nagrody wojewódzkiej w dziedzinie publicystyki

Dokładnie 10 lat temu

— Kiedy; i w jakich okolicznościach zetknąłeś się z dziennikarstwem?

— Kiedy? Dokładnie 10 lat temu. W jakich okolicznościach? Muszę stwierdzić, że doszło do tego raczej nieoczekiwanie. Co prawda pisanie

gazety warszawskie, „Politykę“ i „Przekrój“, nieco pism specjalistycznych (między innymi niemieckie). Co mi się w „Głosie“ nie podoba? Papier, druk, niska kontrastowość zdjęć, mała objętość gazet, niektóre artykuły (oczywiście — cudze...), poświęcanie zbyt wiele miejsca sportowi, podawanie adresów kin, honoraria...

— Gdzie chciałbyś mieszkać poza Poznaniem lub gdzie nie chciałbyś mieszkać (i dlaczego)? Czy masz zamiar przenieść się do innego miasta?

— Nie chciałbym mieszkać na wsi ani w małym miasteczku, bo przywykłem do wielkomiejskiego ruchu. Poznania opuścić nie zamierzam, tu się urodziłem. Muszę jednak dodać, że trudno się zgodzić z odpowiedziami na to pytanie niektórych poprzedników. „Tylko w Poznaniu“? Jest wiele pięknych miast w naszym kraju i to nie gorzej rządzonych.

— Jak sądzisz, kiedy ludzie wyładują na inne plany i co tam znajdują?

— Nie lubię, jak ci wiadomo, bawić się w proroka, nie chciałbym być także posądzony o wypowiadanie ignoranckich sądów. Jednakże „dziennikarski nos“ mówi mi, że chyba w tym 5-leciu. Omówiliśmy te sprawy już z naczelnym: gotowi jesteśmy redagować specjalne wydanie „Głosu Wenusjańskiego“. Zasadniczą trudność widzimy w kolportażu; „Ruch“ nie bardzo sobie radzi z swoimi zadaniami na nikim skrawku globu ziemskiego. Co tu więc mówić o Kosmosie...

Notował:

Marian Flejsierowicz

*
Wypowiedzi naszego kolegi zamykamy cykl „5 pytań — 5 odpowiedzi“. Sądzimy, że ankietę podobała się Czytelnikom.

Hokeiści grać będą z Francją

Jak już informowaliśmy, hokejowa reprezentacja Polski rozegra w czasie kilkunastodniowego pobytu w Anglii kilka spotkań, m. in. rewanżowy międzypaństwowy mecz z Wielką Brytanią. W drodze powrotnej nasza reprezentacyjna jedynastka zmierzy się z drużyną Belgii.

Wczoraj Polski Związek Hokeja na Trawie otrzymał zgodę na propozycję rozegrania spotkań z reprezentacją Francji. Francuzi proponują dwa spotkania u siebie, 28 i 29 maja br. (p)

Decydujące spotkania bokserów

Tak się w tym roku złożyło, że dopiero ostatnia, jutrzejsza kolejka rozgrywek zadecyduje, który zespół zdobędzie tytuł drużynowego mistrza Polski w boksie. Ponadto w I lidze powstała paradoksalna wprost i nie ratowana dotychczas sytuacja: każdy z pięciu zespołów poza Łabędz kim Towarzystwem Sportowym, którego spadek do II ligi jest już od dawna przesądzony, zagrożony jest degradacją! Ilustruje to najlepiej aktualna tabela I ligi:

1. BBTS	9	11	100:80
2. Polonia	9	11	95:83
3. Legia	9	10	100:80

4. Stal	9	10	85:95
5. Proсна	9	9	92:86
6. ŁTS	9	3	66:114

Dwie imprezy w Gołecinie

Jak co roku w ostatnią niedzielę marca GKS Olimpia na otwarcie sezonu lekkoatletycznego organizuje biegi przełajowe na Gołecinie.

Udział zgłosiło ponad 150 zawodników. Na starcie staną m. in. reprezentanci Budowlanych z Bydgoszczy, Gwardii z Wrocławia, Pogoni i Czarnych ze Szczecina. Społem z Łodzi oraz biegacze kilku ośrodków Wielkopolski. Początek biegów o godz. 10.

Przed spotkaniem piłkarskim (o godz. 16) o mistrzostwo II ligi Zawisza — Olimpia staraniem organizatorów uruchomi się specjalne autobusy, które kursować będą od godz. 14 z Rynku Jeżyckiego i ul. Fr. Ratajczaka (przed sklepem telewizyjnym) gdzie będzie można nabyć bilety wstępu. (t)

Jutro walcą: w Kaliszu (godz. 11) Proсна — BBTS Bielsko, w Stalowej Woli Stal — ŁTS Łabędy, w Gdańsku Polonia — Legia Warszawa.

Najciekawiej zapowiada się spotkanie w Kaliszu. BBTS w wypadku zwycięstwa zdobędzie tytuł mistrza Polski, w przypadku zaś porażki (to w dalsze się bardziej prawdopodobne) może nawet spaść do II ligi.

Jutrzejsze spotkania II ligi zadecydują o spadku do klasy niższej. Awans do I ligi zapewniły mają Wybrzeże Gdańsk w grupie I i Gwardia Łódź w grupie II. Ponadto wiadomo, że do klasy niższej spada z grupy II Avia Świdnik. Zagrożone spadkiem są ponadto zespoły warszawskie Gwardii i bydgoskiego Zawiszy.

W grupie I aż pięciu zespołom (w tym dwóm poznańskim) grozi spadek do klasy niższej. Oto aktualna tabela: 1. Wybrzeże 9 12 106:70 2. Astoria 9 10 96:82

Turniej brydżowy „Głosu“



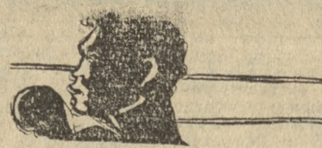
W czwartek, w sali Domu Prasy przy ul. Grunwaldzkiej, rozpoczął się doroczny turniej brydżystów o puchar przechodni naszej redakcji, a jednocześnie o nieoficjalny tytuł najlepszej pary brydżowej Wielkopolski. Turniej, w którym — jak zwykle — obok najlepszych brydżystów wzięli również udział początkujący, zgromadził w tym roku około 150 brydżystów. Wczoraj odbyły się eliminacje (godz. 16-18), a jutro, o godz. 15-tej rozpocznie się finały. Na zdjęciu — fragment eliminacji czwartkowej.

Fot. — K. Przychodzki

Grzelak wystąpi w Poznaniu

Do mistrzostw bokserskich seniorów okręgu poznańskiego wpłynęły dalsze zgłoszenia klubów zamiejscowych.

Kaliska Proсна zgłosiła sześciu zawodników z Tadeuszem Grzelakiem, Janem Sobolewskim i Janem Obałą na czele; Ostrowia 7 pięściarzy, a wśród nich Ryszarda Nitzkiego, Jerzego Sokolaka, Ludwika Koszałkowskiego i



Kazimierza Kaszubę. Polonia Leszno reprezentowana będzie przez Ignacego Ciesielskiego. Organizatorzy oczekują jeszcze na zgłoszenia pięściarzy pilskich. (p)

Niedziela w ligach piłki nożnej

Pierwszym poważnym sprawozdaniem formy piłkarzy Lecha będzie jutrzejsze spotkanie o mistrzostwo II ligi z Unią w Raciborzu. Warta natomiast wyjeżdża do Wrocławia, gdzie grać będzie ze Śląskiem.

W Poznaniu (godz. 16) Olimpia rozegra mecz z bydgoskim Zawiszą, a Calisia gościć będzie szczecińską Arkonię. Spotkanie rozpocznie się o godz. 15.30.

W lidze poznańskiej odbędą się następujące spotkania w Poznaniu (godz. 14) Grunwald — Odra Kościan, we Wrześni (godz. 15.30) Zjednoczeni — Polonia Nowy Tomiś, w Kępnie (godz. 15.30) Kolejowy KS — Górnik Konin, w Grodzisku (godz. 15.30) Dyskobolia — Rawicki KKS, w Kole (godz. 15) Olimpia — Polonia Poznań, w Lesznie (godz. 15) Polonia — Proсна Kalisz.

Jutro odbędzie się ponadto pierwsza kolejka tegorocznych mistrzostw w klasach A i B. (m)

Upamiętaj

ZARZĄD KKS LECH

komunikuje, że wszystkie wydane w 1959 r. karty wolnego wstępu na imprezy organizowane przez klub straciły swą ważność. Wymiana kart odbywa się codziennie w sekretariacie Lecha.

DLA PANÓW...

Spełniając prośbę licznych, starszych sympatyków gimnastyki, TKKF Winiary zorganizowało kurs gimnastyki wyrównawczej dla mężczyzn powyżej lat 25. Zajęcia odbywają się od dnia 28 bm. w poniedziałki i środy w godz. 19-21 w sali Szkoły nr 38 na Winiarach przy ul. Za Cytafelą. (o)

KURSKONFERENCJA

Staraniem Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki i Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego przy Drodze Dębińskiej odbędą się 2 i 3 kwietnia kursokonferencje dla trenerów i instruktorów specjalizujących się w rzucie oszczepem (wykładowca trener Skorzyński) i w pchnięciu kulą (wykładowca trener Zieleniewski). Ponadto 8 i 9 kwietnia odbędą się specjalne wykłady dla nauczycieli, którzy opiekują się zdobywcami pierwszych miejsc olimpijskich na Olimpiadzie 1964 roku w Tokio. (p)

Marzec

26

sobota

Imieniny

Emanuela,

Teodora

Słońce:

wsch.: g. 5.41

zach.: g. 18.16

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Tosca“ (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 „Lampa Aladyna“; g. 19 „Śmierć komiwojżera“ (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Nie ma sprawy“ (koniec około g. 21.45)
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Fajerwerk“ (koniec około 21.45)
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 „Kobieta jest diabłem“ (koniec około g. 22.15)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 „Tomcio Paluszek“

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Freuda, teoria snów“
LISKÓW — „Dziwczyną sędzią“
GNIEWKÓW — „Balik gospodarski“

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Montparnasse 1919“ (franc., 18 l.)
BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Pieśń purpurowego kwiatu“ (szwedzki, 18 l.)
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Szynę“ (radz. 14 l.)
HUTNIK (Antoninek) — g. 16.45, 19 „Lili“ (amer. 14 l.)
MALTA (Śródką) — g. 16, 18, 20 „Kamienne nabo“ (polski 18 l.)
MINIATURKA — ul. Chętnońskiego — g. 15.45, 18, 20.15 „Dzieje miłości“ (franc. 16 l.)

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Pechowiec“ (argent. 14 l.)
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20; „Mozart“ (aust. 14 l.)



Scena z filmu prod. austr. pt. „Mozart“

OSIEDLE — (Dębica) — g. 15.45, 18, 20.15 „Męczynna w spodkach“ (włoski 14 l.)
PANCERNIAK (Gołcin) — g. 17.30, 20 „Kłosa“ (radz. 16 l.)
PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Gorzkie zwycięstwo“ (franc. 14 lat)
RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10.30, 17 „Mileczka gwiazda“ (polsko-niemiecki 12 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Ostatnie akordy“ (amerykański 18 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 16 — „Prezent urodzinowy“ (radz. 7 l.); g. 17, 19 „Winna“ (ang. 18 l.)
TARGOWE — ul. Świerczewskiego — g. 17, 19.30 — „Zaproszenie do tańca“ (amer. 12 l.)
SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 „Lunatycy“ (polski 18 lat)
TECZA (Wilda) — g. 16 „Błękitna mewa“ (jugosl. 7 l.); g. 18, 20 „Noc, kiedy przychodzi diabeł“ (NRF 16 l.)
WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Małe dramaty“ (polski 12 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 17, 19.30 — „Anatol szuka miliona“ (polski, 16 l.)

WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 — „Akt oskarżenia“ (amer. 18 l.)

ZNICZ — nieczynne

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „U stóp Pirenejów“

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Tysiąc talarów“, Polonia: „Meksyk w ogniu“, KALISZ — Stylowe: „Kto potłowi wnuczek“, Wolność: „Włochy i de Bragelonne“, LESZNO — Panorama: „Kurier carski“, OSTROW — Słońce: „Bulwar zachodzącego słońca“, Roma: „Okno na podwórzu“, PIELA — Iskra: „Lunatycy“.

Radio

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.50 — d. c. muzyki porannej; 8.15 — Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 8.45 — Polskie melodie ludowe w wykonaniu Zespołu Ludowego Polskiego Radia; 9.05 — Koncert Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyr. E. Ciukczy; 10 — Polska muzyka operowa; 11 — Poranny koncert Chopinowski; 11.35 — Gra Orkiestra George'a Melachino; 15.10 — Suita kompozytorów radzieckich; 15.30 Audycja dla dzieci pt. „Magiczne oko“; 16 — Muzyka rozrywkowa; 16.50 — Piosenka „Expressowa“; 17.15 — Melodie wojskowe; 17.45 — Co przyniosła jutrzejsza niedziela sportowa; 17.50 — Album pięknych arii i pieśni; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.15 — Szalone palce — audycja muzyczna; 20 — Koncert Orkiestry Polskiego Radia w Krakowie pod dyr. J. Gerta; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 22 Wieczór z gongiem; 23.30 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — Koncert symfoniczny, dyryguje Karol Stryja, solista — Sequelra Costa (Portugalia) — fortepian.

Wystawy

CBWA — St. Rynek — g. 10-18 wystawa malarstwa E. Parczewskiej i J. Krzyżanowskiego;

HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8-15 — wystawa prac H. Michałowskiej;

SALON POLSKIEGO TOW. FOTOGRAFICZNEGO — g. 10-13 i 16-19 — wystawa fotografii teatralnej G. Wyszomirskiej.

KLUB „OD NOWA“ — ul. Wielka 1 — g. 16-22 — wystawa grafiki J. Berdyszaka.

KLUB „FAFIK“ — pl. Curie-Skłodowskiej — g. 18-21 — wystawa fotografii A. Polakowskiego.

Telewizja

POZNAŃSKA:

16.15 — „Kajtuś rozmawia z dziećmi“; 16.30 — Quiz dla dzieci — „Przez morza i oceany“; 18 — Transm. z Międzyn. Turnieju Szachowego; 19 — PEGAZ; 19.30 — Dziennik; 20 — Progr. tygodnia; 20.10 — „Złoto leży na ulicy“ — film fab. prod. franc.; 21.50 — Ostatnie wiadomości; 21.55 — Program estradowy.

Dyżury pełnia

PANSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA (chirurgia-internalna).
APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrołęka 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — ul. Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18-6 rano, w święta od godz. 15.